

Adrian Sandak

forta@interia.pl

Tajemnica donosu na bunkier „Krysia” odkryta

Streszczenie

Tematem artykułu są odnalezione przez autora dokumenty konspiracyjnego kontrwywiadu Okręgu Warszawskiego AK pozwalające poznać tożsamość osoby, która złożyła donos do niemieckiej Policji Kryminalnej o miejscu ukrycia kilkudziesięciu Żydów (bunkier „Krysia” przy ul. Grójeckiej 81), wśród nich historyka Emanuela Ringelbluma. Przez dziesięciolecia funkcjonowało w tej kwestii wiele przypuszczeń. Donosicielem, wedle meldunku informatora ulokowanego najprawdopodobniej w strukturach policyjnych, był przedsiębiorca budowlany Marian Nowicki, który za swój postępek otrzymał nagrodę pieniężną i obietnicę wciągnięcia na listę płatnych agentów. Jego dalszych losów nie udało ustalić. Pewne jest tylko, że sprawa nie stała się przedmiotem śledztwa ze strony konspiracyjnych komórek śledczych, a postępek donosiciela pozostał bezkarny.

Słowa kluczowe

bunkier „Krysia”, Emanuel Ringelblum, Mieczysław Wolski, Gestapo, Kripo, policja granatowa, Warszawa ul. Grójecka 81

Abstract

The article focuses on the discovery made by the author concerning the documents of the underground counterintelligence operations within the Warsaw District of the Home Army. This archival material sheds light on the individual who divulged information to the German Criminal Police regarding the whereabouts of several dozen Jews were sheltered (within the „Krysia” bunker situated at 81 Grójecka Street), including the esteemed historian Emanuel Ringelblum. For decades, this matter has been the subject of speculation. The evidence suggests that Marian Nowicki, a construction entrepreneur, likely acted as the informant, with indications pointing to his affiliation with police structures. It is reported that Nowicki received monetary compensation for his betrayal, along with assurances of future remuneration as a paid informant. However, the subsequent course of Nowicki’s life remains obscure. What remains unequivocal is the absence of any clandestine investigative efforts to scrutinize this betrayal, thus leaving the informant’s actions unaddressed and unpunished.

Key words

„Krysia” bunker, Emanuel Ringelblum, Mieczysław Wolski, Gestapo, Kripo, Polish Blue Police, Warsaw, 81 Grójecka St.

7 marca 1944 r. na warszawskiej Ochocie Niemcy zapisali na swoje konto w policyjnych statystykach niemały sukces. Ujawnili bodaj największą kryjówkę Żydów w okupowanej Warszawie po „aryjskiej stronie” – tzw. bunkier „Kryisia”, w którym znajdowało się kilkadziesiąt osób. O bunkrze napisano już wiele, właśnie minęła osiemdziesiąta rocznica jego likwidacji, nie ma więc sensu powtarzać tego, co na ten temat wiadomo. Z kronikarskiego obowiązku należy przypomnieć tylko najważniejsze fakty. Bunkier powstał na obrzeżach Ochoty na terenie ponadhektarowej posesji ogrodnika Mieczysława Wolskiego przy ul. Grójeckiej 81. W dwupiętrowym domu Wolski mieszkał z matką Małgorzatą, dwiema siostrami, Haliną i Wandą, i siostrzeńcem Januszem Wysockim. Rodzina Wolskich, dostarczająca do getta warzywa, zawarła tam różne znajomości, w 1942 r. ukrywała żydowską dziewczynę o imieniu Wiśka, która po jakimś czasie przedostała się do getta, by po kilku dniach wrócić. Następnie razem z Wolskim udała się ponownie do getta, skąd oboje wrócili na Grójecką z planem budowy bunkra i pomysłem na przeniesienie uciekinierów do kryjówki¹. Bunkier przy pomocy Żydów przerzuconych na „aryjską stronę” został wykopany pod szklarnią na terenie posesji. Ukrywało się w nim około czterdziestu osób, w większości posiadających zasoby finansowe, a także kilku inteligentów. Najbardziej znaną postacią był Emanuel Ringelblum, polsko-żydowski historyk, twórca podziemnego archiwum getta warszawskiego, który wraz z żoną i synem trafił tam w sierpniu 1943 r.²

Wspomnianego 7 marca 1944 r. na teren posesji Wolskich wtargnęli Niemcy w asyście polskich funkcjonariuszy Kripo i policji granatowej. Bez problemu dotarli do schronu ukrytego pod szklarnią. Pod groźbą wpuszczenia trujących gazów zmusili jego mieszkańców do wyjścia. Ciężko pobity Wolski miał przekonać Niemców, że matka i siostry nie wiedziały o schronie. Schwytani Żydzi, Mieczysław Wolski i Janusz Wysocki zostali zabrani na Pawiak; po kilku dniach wszystkich rozstrzelano w ruinach getta. Konspiracyjna komórka z Pawiaka podała w meldunku liczbę 40 osób przywiezionych z Grójeckiej do niemieckiego więzienia.

W tym miejscu siłą rzeczy nasuwa się pytanie, które od osiemdziesięciu lat pozostawało bez odpowiedzi: Jak Niemcy dotarli do bunkra? Ich zachowanie, siły i środki na miejscu świadczyły o dobrym rozpoznaniu tego terenu. Historycy postawili kilka hipotez. Jan Grabowski ustalił, że działania Niemców wpisywały się w szerszą akcję skierowaną na wykrywanie Żydów po „aryjskiej stronie”³.

¹ *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. Israel Gutman, Sara Bender, Shmuel Krakowski, red. wyd. polskiego Dariusz Libionka, Robert Kuwałek, Adam Kopciowski, Kraków: Fundacja Instytutu Studiów Strategicznych, 2009, t. 2, s. 828.

² Samuel D. Kassow, *Kto napisze naszą historię? Ukryte archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: ŻIH, 2009, s. 331–332.

³ Jan Grabowski, *Tropiąc Emanuela Ringelbluma. Udział polskiej Kriminalpolizei w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10,

Przy hipotezie zakładającej, że odkrycie „Krysi” było efektem donosu, pojawiło się nazwisko konfidenta Jana Łakińskiego, co jednak obalono, ponieważ Łakiński został zlikwidowany przez żołnierzy podziemia przed wykryciem kryjówki Ringelbluma i towarzyszy⁴. Z relacji cytowanych przez amerykańskiego historyka Samuela D. Kassowa wynikało, że kryjówka została zdradzona przez odzruconą partnerkę Wolskiego⁵. Brano też pod uwagę, że sukces Niemców mógł być spowodowany kompilacją kilku powyższych niewykluczających się hipotez. Dariusz Libionka wskazywał ostatnio, że przyczyną wykrycia „Krysi” musiało być doniesienie agenturalne⁶.

Podczas pracy nad książką pt. *Muszkietierowie 1939–1942. Historia tajnej organizacji wywiadowczej*⁷ natrafiłem na meldunek kontrwywiadu AK⁸, który z największym prawdopodobieństwem rozwiewa tajemnicę, kto był donosicielem. Według informatora o pseudonimie „Czarnota” osobą, która wskazała bunkier niemieckiej Policji Kryminalnej, był Marian Nowicki, zamieszkały w Warszawie przy ul. Ogrodowej 65. Jego „zameldowanie” wpłynęło – zgodnie z meldunkiem – do specjalnego komisariatu Kripo (Sondern Streifenkommando)⁹ 7 marca 1944 r. Za swoje usługi Nowicki miał otrzymać 38 tys. zł, a dodatkowo untersturmführer SS i kriminalkommissar Werner Balhause zarekomendował w Gestapo przyjęcie go jako stałego konfidenta „z prawem aresztowania i śledzenia politycznie zaangażowanych Polaków”. Balhause dowodził operacją likwidacji bunkra „Krysi” i stał na czele opisanego przez Grabowskiego zespołu zajmującego się wyszukiwaniem ukrywających się Żydów, korzystając przy tym z dużej wiedzy, pomocy i siatek konfidentów przedwojennych polskich wywiadowców policyjnych.

W nagłówku dokumentu pojawia się pseudonim „Lektor” – chodzi o por. rez. Bolesława Nanowskiego, ówczesnego zastępcę szefa Wydziału II Okręgu Warszawskiego AK, który zgodnie z poleceniem jego bezpośredniego przełożonego por. Wincentego Kwiecińskiego „Lamparta” – miał dostarczyć potwierdzenie z policji na temat autora donosu. „Czarnota” odnośnie do zatrzymanych osób w schronie napisał: „Gestapo i Pol[icja] Polska Krym[inalna] otoczyły wyżej wy-

t. 1, s. 27–56. Zob. też *idem*, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec: Czarne, 2020, s. 317–320.

⁴ Dariusz Libionka, *Polska Podziemna wobec szantażystów i szmalcowników w Warszawie. Korkta obrazu*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 14, s. 144–146.

⁵ Kassow, *Kto napisze naszą historię?...*, s. 350.

⁶ <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/zydzi-ukryci-w-bunkrze-tajemniczy-donos-do-niemcow/kd58gs1> (dostęp 3 IV 2024 r.).

⁷ Adrian Sandak, *Muszkietierowie 1939–1942. Historia tajnej organizacji wywiadowczej*, Warszawa: Libra, 2022.

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (dalej AIPN, BU), 00/231/14, Współpraca z okupantem. Podejrzani o współpracę z Gestapo (Archiwum AK).

⁹ W tłumaczeniu Specjalny Oddział Patrolowy. W dokumencie zapis Sondern Streifkommando.

mieniemą posesję i aresztowały 37 osób pochodzenia żydowskiego i 5 osób pochodzenia aryjskiego (Polaków)". Liczba ofiar miała być zdecydowanie wyższa: „Na skutek zmasakrowania Wolskiego i jego rodziny, tj. siostrzeńca i siostrzenicy [powojenne ustalenia nie wspominają o siostrzenicy – A.S.], wyżej wymienieni wydali jeszcze kilka miejsc schronienia, między innymi na Kole. Ogółem zostało straconych w getcie 204 osoby, w tym kilkadziesiąt osób pochodzenia polskiego”.

Zakładając, że meldunek informatora KW AK jest precyzyjny, podana w nim data złożenia „zameldowania” przez Nowickiego „7 bm.” świadczy o tym, iż Niemcy zareagowali błyskawicznie i nie poprzedzili swojej akcji dalszymi czynnościami rozpoznawczymi. Jeden z uczestników likwidacji schronu, polski policjant, po wojnie zeznał, że po wczesnej odprawie Balhause ogłosił alarm i załadowani na samochody funkcjonariusze pojechali na Grójecką, przy czym na miejscu czekało już kilkunastu gestapowców, którzy z przybyłymi posiłkami po wejściu na teren posesji obstawili szklarnię.

Kim był donosiciel? W przedwojennej książce telefonicznej Warszawy na lata 1938/1939 występuje Marian Nowicki, przedstawiciel budowlany, zam. ul. Ogrodowa 27, natomiast w niemieckiej Urzędowej Książce Telefonicznej dla Dystryktu warszawskiego z 1942 r. figuruje Marian Nowicki, zam. ul. Ogrodowa 65. Elementem łączącym oba adresy jest ten sam numer telefonu: 521 32, zatem z największym prawdopodobieństwem można zakładać, że Nowicki spod numerów 27 i 65 na ul. Ogrodowej to ta sama osoba. Niestety, mimo zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań nie udało mi się odnaleźć innych informacji na temat tej osoby. Na Ogrodowej 27 mieszkało wielu Żydów, pod tym adresem znajdowały się między innymi żydowskie Gimnazjum Filologiczne Męskie Towarzystwa „Chinuch” i firmy prywatne o różnym charakterze działalności, w tym budowlane (Dom-Bet Sp. z o.o.). W listopadzie 1940 r. opisywana część ulicy weszła w skład getta i zapewne z tego powodu Marian Nowicki przeprowadził się do nowego mieszkania, tj. kamienicy znanej przedwojennej firmy przewozowej Władysława Węgiełka, w której mieszkało wielu pracowników związanych z tą firmą. Żyjącej wnuczce Węgiełka nazwisko Nowickiego nic nie mówi. Nie udało się też ustalić personaliów autora przedmiotowego meldunku „Czarnoty”. Na podstawie jego treści można przypuszczać, że był informatorem KW AK z kręgów policji granatowej lub Kripo.

Bez szukania sensacji zastanawiająca jest pasywność kontrwywiadu. Meldunek „Czarnoty” został przekazany 18 marca do kierownictwa warszawskiego kontrwywiadu. Dopisku z podpisem osoby przekazującej ten meldunek nie udało mi się, niestety, odczytać. 30 marca meldunek wysłano (Kwieciński) do Nanowskiego, ale bez dokładnego wskazania przedmiotu rozpracowania, nie podkreślając wagi sytuacji ani też nie opatrując go, co było praktykowane, adnotacją „pilne”. Miesiąc później Nanowski podał, że „Nowicki Marian nie jest znany w Kripo” i że „na terenie Dyrekcji [Policji Kryminalnej] nie jest znany”. Jeśli miałby posiadać legitymację służbową, to być może wystawioną przez hauptsturm-

führera SS Georga Richtera – funkcjonariusza kierującego jednym z zespołów Kripo, lub przez Gestapo. Sprawa najwyraźniej nie miała ciągu dalszego, ponieważ w meldunkach i raportach warszawskiego KW i innych struktur podziemia w których zamieszczano wzmianki na temat wykrycia bunkra przy Grójeckiej, trop ten się nie pojawia. Nic też nie wiadomo o działaniach zmierzających do ukarania donosiciela. Nawet zakładając, że Nowicki po akcji z „Krysią” zaczął się ukrywać czy zmienił tożsamość, wywiadowcy z kontrwywiadu, znając jego adres, mogliby próbować dotrzeć do niego chociażby przez powiązania rodzinno-zawodowe.

Z prezentowanych dokumentów wynika, że informacja „Czarnoty” trafiła we właściwe ręce. Trudno natomiast powiedzieć, dlaczego zaniechano rozpracowania Nowickiego, nie mówiąc już o jego ukaraniu – dossier donosicieli skompletowane przez służby kontrwywiadowcze trafiały do prokuratora konspiracyjnego cywilnego sądu specjalnego, a w przypadku zagrożenia dla konspiracji do sądu wojskowego. Przyczyna niepodjęcia dalszych czynności mogła być jednak bardziej prozaiczna, ocierająca się o indolencję, procedury biurokratyczne, lub może sprawa została odłożona w natłoku innych. Najważniejsze jednak, że donosiciel nie jest już anonimowy.

Dokumenty

Lektor¹⁰

Proszę o meld[unek] z policji

30 III [19]44 Lampart¹¹

W dniu 7 bm. wpłynęło zameldowanie do Dyrekcji Pol[icji] Kryminalnej (Specjalny Komisariat niemiecki Sondern Streifkommando) złożone przez Mariana Nowickiego, zam. ul. Ogrodowa 65, że przy ul. Grójeckiej 81 lub 83 na posesji ogrodnika Wolskiego mieści się schronisko, w którym znajduje się 40 osób pochodzenia żydowskiego.

Na skutek złożonego meldunku Gestapo i Pol[icja] Polska Krym[inalna] otoczyły wyżej wym[ienioną] posesję i aresztowały 37 osób pochodzenia żydowskiego i 5 osób pochodzenia aryjskiego (Polaków). Na skutek zmasakrowania Wolskiego i jego rodziny, tj. siostrzeńca i siostrzenicy, wyżej wymienieni wydali

¹⁰ Bolesław Wojciech Nanowski (1912–1975), „Lektor”, „Mandaryn”, „Zador”.

¹¹ Dopisek czerwonym ołówkiem. Wincenty Kwieciński (1916–1984), „Lampart”, „D-3”, „Proboszcz”, od października 1942 r. pełnił funkcję zastępcy kontrwywiadu Okręgu Warszawskiego AK, od stycznia 1944 r. z powodu czasowego zawieszenia w czynnościach służbowych Bolesława Kozubowskiego „Mocarza”, „Plebana” kierował kontrwywiadem Okręgu. Nominację otrzymał 1 VI 1944 r. (*Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. Władysław Bułhak, Warszawa: IPN, 2008, s. 358–360).

Lektor

M. P.
 Pismo o ludz. z polski
 10.11.44
 do Dyrektora Pol. Kryminalnej (Specjalny Komisarjat Miejski Soudera Strefy Komando)

Złożone przez Mariona Nowickiego z adw.
 ul. Ogrodowa 65, w piśmie ul. Grojeckiej
 № 81. ul. 83 w posesji Ogrodowa
 Holenderskiej ulicy 115 schronisko, w którym
 znajdują się około 40 osób
 pochodzenia Żydowskiego.
 Na skutek złożonego meldunku
 Gestapo Pol. Józefa Krym.

Otoczony przez Niem. posiada: Arsen brzozy
 37 osób, pochodzenia Żydowskiego i
 5 osób pochodzenia Brytyjskiego (Polski)

Na skutek zmasakrowania Holenderskiej
 i jego rodziny t.j. Lisohumna i Lisohumna
 przez Niemców wydali jeszcze kilka
 więcej schronienia, ~~nie~~ między innymi
 na Kalc. Ogotem zostało straconych
 w getto 104. osoby, w tym
 kilkadziesiąt osób pochodzenia
 Polskiego
 Nazwan za adolana usługi
 Marian Nowicki (Polski)

Nagrodę w Sumie 38.000
 (Słownie: trzydzieści osiem tysięcy)
 oraz został przedstawiony przed
 niemieckiego Kom. Balhausena
 w Gestapo i na skutek tego
 został przyjęty w charakterze
 stałego konfidanta Gestapo
 z prawem aresztowania i śledzenia
 politycznie zaangażowanych
 Polaków „Czarnota”
 p. Henryk!
 (Wystawa do informacji Armii)
 18.3.44

jeszcze kilka miejsc schronienia, między innymi na Kole. Ogółem zostało straconych w getcie 204 osoby, w tym kilkadziesiąt osób pochodzenia Polskiego.

W zamian za oddanie usługi Marian Nowicki otrzymał nagrodę w sumie zł 38 000 (słownie: trzydzieści osiem tysięcy) oraz został przedstawiony przez niemieckiego Kom[missara] Balhausena¹² w Gestapo i na skutek tego został przyjęty w charakterze stałego konfidanta Gestapo z prawem aresztowania i śledzenia politycznie zaangażowanych Polaków

„Czarnota”

p. Henryk¹³

przesyłam do wiadomości [nieczytelne imię lub pseudonim]

18.3.[19]44

Nowicki Marian nie jest znany w Kripo. Jeżeli posiada legitymację – to wystawiona być mogła przez Richtera lub przez Sipo abt. IV¹⁴.

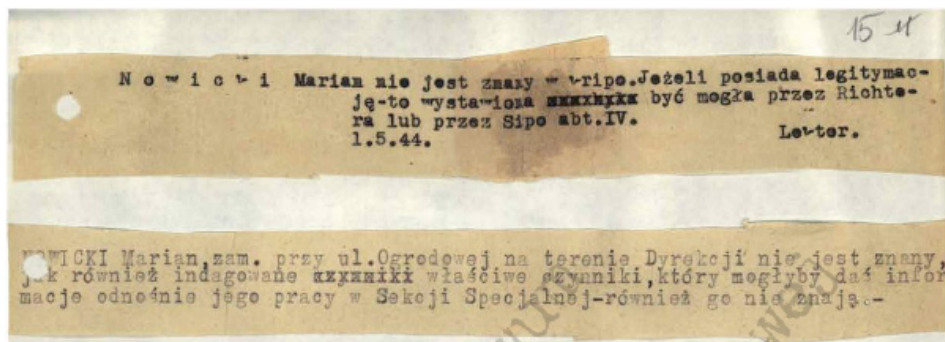
1.5.[19]44

Lektor

¹² Inne wersje nazwiska występujące w źródłach: Balhause, Ballhause.

¹³ Dopisek. Nie wiadomo, o kogo chodzi.

¹⁴ Sicherheitspolizei, Abteilung IV, Policja Bezpieczeństwa, Wydział IV (Gestapo).



NOWICKI Marian, zam. przy ul. Ogrodowej, na terenie Dyrekcji nie jest znany, jak również indagowane właściwe czynniki, któr[e] mogłyby dać informacje odnośnie [do] jego pracy w Sekcji Specjalnej – również go nie znają.

Źródło: AIPN, BU, 00/231/14, Współpraca z okupantem. Podejrzani o współpracę z Gestapo.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania, 00/231/14, Współpraca z okupantem. Podejrzani o współpracę z Gestapo (Archiwum AK).
- Grabowski Jan, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec: Czarne, 2020.
- Grabowski Jan, *Tropiąc Emanuela Ringelbluma. Udział polskiej Kriminalpolizei w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 1.
- Kassow Samuel D., *Kto napisze naszą historię? Ukryte archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: ŻIH, 2009.
- Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 2, red. Israel Gutman, Sara Bender, Shmuel Krakowski, red. wyd. polskiego Dariusz Libionka, Robert Kuwałek, Adam Kopciowski, Kraków: Fundacja Instytutu Studiów Strategicznych, 2009.
- Libionka Dariusz, *Polska Podziemna wobec szantażystów i szmalcowników w Warszawie. Korekta obrazu*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 14.
- Sandak Adrian, *Muszkietierowie 1939–1942. Historia tajnej organizacji wywiadowczej*, Warszawa: Libra, 2022.
- Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. Władysław Bułhak, Warszawa: IPN, 2008.
- Żydzi ukryci w bunkrze. Tajemniczy donos do Niemców*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/zydzy-ukryci-w-bunkrze-tajemniczy-donos-do-niemcow/kd58gs1>.